NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 11 czerwca 1928 Nr. 155

NOWY DZIENNIK

Adres [illegible] administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. [illegible]9. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. [illegible]o czekowe PKO w Krakowie 400.630. [illegible]katy należy nadsyłać wprost do Administracji. [illegible]katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione. [illegible]akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. [illegible]aczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Czy tylko wykolejenie?...

Warszawa, 8 czerwca

(Th.) Najgorszą pułapką w mowach politycznych — reminiscencje literackie. One to gotowe człowieka tam zaciągnąć, dokąd najmniej zmierzał i gdzie wcale nie jest swojsko.

Pan Sobolewski chyba się już będzie wystrzegał takich cytat z wysokiej poezji i wymaże, zdaje się, ze swojej pamięci takie zdanie, jak — „z Bogiem, lub mimo Boga". Wszak tylko to jakieś podświadome wspomnienie uwiodło go do wypowiedzenia tej strasznej herezji, którą aż pokornie odwołać musiał, ze zmianę Konstytucji będzie się musiało przeprowadzić ze sejmem, lub mimo Sejmu.

Cała mowa tego jedynkowego matadora była wprost — „gemütlich". Trudno — niema w polskim języku takiego wygodnego określenia na taki sobie nawpół poważny nawpół wesoły ton, w którym się nawet nieraz wypowiada przykre słowa, ale tak, ażeby nie bolały. P. Sobolewski nastroił swoją mowę w obronie rządu właśnie na taki kamerton, a sejm raczej dobrze się bawił, aniżeli gniewał.

Co więcej — p. Sobolewski posunął będące ostatnio w modzie oferty, czy jeszcze tylko macki w kierunku „rozszerzenia bloku współpracy z rządem" bardzo daleko, Poprostu zaczął traktować rzecz — ilościowo. Wiadomo, ze we filozofji najtrudniejsze jest poznanie jakości. W tej chwili, kiedy badaczowi udało się jakości przemienić w ilości, poznanie staje się jasnem i prostem. W polityce nie jest inaczej. Rozmowy jakościowe — nazwijmy w tym związku tę rzecz: „pertraktacje programowe"! — są niezmiernie trudne, a częściej rozdzielają, niż łączą. Trudno ustalić z góry jakiś wspólny program rządowy między takimi rozkłóconymi braćmi, jakimi są lewica, PPS, razem z Wyzwoleniem, a Blokiem Współpracy. Nazywamy ich „braćmi", bo czyż nie są dziećmi jednego ojca — Piłsudskiego? A więc — powinny iść razem, ale nie idą, bo są rozkłócone. Ażeby ich złączyć na nowo, zaczynają niektórzy od niewłaściwego końca, bo od teorji, od programu, od problemu jakościowego.

Otóż [illegible] Sobolewski spróbował rzecz przesunąć r[illegible]aściwy tor i zaczął coś przebąkiwać o — [illegible] Ot opisał wspaniały łuk rękami, taki [illegible]ały łuk oratorski, którym objął raz le[illegible] drugi raz prawą stronę Izby, mówiąc [illegible]tem wibrującym głosem: Jak duży ma wpływ tych stronnictw na rząd! Skoro te[illegible] strona jest szersza, łuk w tę stronę skierowany z natury rzeczy był szerszy, wspanialszy, niemal-że obejmujący. Zdawałoby się tedy, że właśnie z tej strony, ze strony takiego, co to pragnie współpracy z sejmem, nie nastąpi żaden niespodziewany atak. Tymczasem właśnie p. Sobolewski, szukając widocznie jakiegoś bardzo patetycznego finale, przypomniał sobie zaduże, za tytaniczne słowo z wysokiej poezji, no, i — wykoleił się.

Ale — czy to było tylko i wyłącznie wykolejenie? Czy to nie było raczej czemś w rodzaju nieostrożnego wygadania się? Kto wie, może w tych kołach, w których danem jest p. Sobolewskiemu pracować, czy też tylko — współpracować, bawią i pieszczą się czasami takiemi karkołomnemi koncepcjami i pomysłami, jakoby można było dla wysokiego celu zmiany Konstytucji zaryzykować nawet jakiś maluczki zamach stanu?

Nie. Nie chce się wierzyć, ażeby ludzie dorośli tak kiepsko i dziecinnie się zabawiali. Bo czy też istnieje choćby jeden postulat co do zmiany Konstytucji, któryby porywał tłumy, któryby chociaż tylko zagrzewał ludzi? O cóż to idzie? Przecież główna rzecz już jest osiągnięta: władza Prezydenta jest wzmocniona. Prezydent może każdej chwili sejm rozpędzić i zaapelować do blizko, czy też nawet wzwyż 15 miljonów dorosłych ludzi, ażeby mu powiedzieli, czy też podtrzymują zaufanie jakiem obdarzyli przy poprzednich wyborach te, czy inne stronnictwa. Gdzie na świecie — poza Włochami . Hiszpanją — władza wykonawcza ma większe uprawnienia? A co do tych łacińskich krajów, toć p. Sławek się od nich bardzo stanowczo oddzielił i nie chce ich naśladować. Czyż to możliwe, ażeby oficer, choćby nawet wysoki w randze, miał inny plan strategiczny, aniżeli, powiedzmy, szef sztabu generalnego? To chyba jest jeszcze do pomyślenia przy rządach cywilnych, ale przy rządach — wojskowych?

Zapewne lapsus p. Sobolewskiego był wykolejeniem, przynajmniej taktycznem, bo w całym układzie jego mowy i jej głównym tenorze nie leżało takie prowokacyjne zakończenie. A pozatem należy przecież stwierdzić, że to wykolejenie jest także rzeczowe. Niema też siły, któraby byłaby dosyć mocna, ażeby oktrojować Polsce Konstytucję wbrew woli przedstawicielstwa ludowego. Chyba najgorszy wróg Polski jako państwa, a narodu polskiego jako faktycznie rządzącej większości ludności, a nareszcie niepolskich mniejszości miłujących i budujących to państwo i dobijających się do odpowiedniego wpływu we współrządzie — chyba najgorszy wróg tego wszystkiego może rzucać oszczerstwo na to państwo i to społeczeństwo, że nie miłuje dosyć głęboko wolności i demokratyzmu, ażeby sobie na takie wybryki pozwolić. Chyba wróg tego państwa i tego społeczeństwa odsądzi je od tej politycznej dojrzałości, która umie i chce bronić swoich interesów i rozstrzygać o swoim losie. Przecież to nie barbarzyńskie społeczeństwo, które jakiś nadzwyczajny umysł pragnie uszczęśliwić nawet wbrew jego woli. Dojrzałe społeczeństwo i własnowolne — ono jest świadome swoich dróg i celów. A sejm jest tego społeczeństwa legalnem przedstawicielstwem. „Mimo sejmu" nic legalnie stać się nie może.

Jednak myślimy tylko i wyłącznie o postępowaniu — legalnem...

Komisja Jewish Agency rozpoczęła obrady

Londyn. 9. 6. ŻAT. Rozpoczęły się tu w apartamentach barona Monda pierwsze narady informacyjne komisji Jewish Agency. W posiedzeniu te mbiorą udział wszyscy członkowie komisji z różnych krajów. Po otwarciu posiedzenia rozwinęła się dyskusja o procedurze prac komisji.

25.000 dunamów zakupują finansiści amerykańscy w okolicy Haify

Jerozolima. 9. 6. ŻAT. Przedstawiciele grupy finansistów amerykańskich z pp. Warburgiem, Bernardem Fleksnerem i p. Mohlem na czele podpisali kontrakt z towarzystwem rozwoju wybrzeży zatoki Hajfskiej, na mocy którego finansiści żydowscy nabyli na tych obszarach 25.000 dunamów ziemi.

Deficyt rządu palestyńskiego

Jerozolima. 9. 6. ŻAT. Wobec tego, że zamknięcie rachunkowe rządu palestyńskiego za ostatnich 9 miesięcy ubiegłego roku wykazały deficyt 205.000 funtów, rząd palestyński wyłonił specjalną komisję, która upoważniona została do podjęcia odpowiednich zarządzeń, celem przywrócenia równowagi budżetowej. Komisja upoważniona została do przeprowadzenia redukcji pewnej liczby urzędników oraz dokonania oszczędności na sumę 150.000 funtów. Zarazem wpływy podatkowe mają być podwyższone również o 150.000 funtów.

Dyskusja nad budżetem

ministerstwa przemysłu i handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 6. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Zainteresowanie jednak obradami jest niezwykle słabe, na sali obrad znajduje się około 30 posłów, reszta zaś przebywa w kuloarach i — bufecie.

Pierwszy zabrał głos poseł **Roguszczak** (NPR), który podnosi pomyślny rozwój życia gospodarczego co zawdzięczać należy inicjatywie ministra Kwiatkowskiego. Dalej mowca omawia problemy przemysłu górnośląskiego.

Poseł **Wiślicki** (B. B.) oświadcza, że poprzedni ministrowie traktowali handel jako rzecz niepotrzebną. Zwrot w tej sprawie nastąpił dopiero od czasu objęcia urzędu przez ministra Kwiatkowskiego. Mowca skarży się w dalszym ciągu na obciążenie podatkowe miast. Przemówienie posła Wiślickiego przerywają kilkakrotnie ludowcy i socjaliści.

Demagogiczne wystąpienie chadeckiego posła

Następnie zabrał głos poseł **Harniewicz** (Ch. D.). Stwierdzić należy, że dawno już nie słyszano w Sejmie polskim przemówienia o charakterze tak demagogiczno-żydożerczym. Przemówienie posła Harniewicza przypominało „dawne dobre czasy“ pierwsze go Sejmu. Mówca odpowiadając posłowi Hellerowi, oświadcza: Poseł Heller wyraził się tutaj, że Żydzi muszą sobie zbudować warsztat pracy na wsi. To jest rękawica — woła z patosem mowca — rzucona ludowi polskiemu. Na tę prowokację (!) odpowiemy zwartą siłą. Rozpoczniemy świętą wojnę, a w tej wojnie zadecydowany będzie los Polski ludowej. Nic nie pomoże teorja solidaryzmu, gdy siły się zalamały pod natarciem zorganizowanego żydowskiego faktorstwa (!). Nigdy nie wydobędziemy się z niewoli gospodarczej, jeśli nie przeciwstawimy zwartej siły narodu polskiego.

Głos na lewicy: Jednego faktora zastąpić innym!

Poseł Harniewicz: Faktor swój nie będzie tak szkodliwy.

Dalszy mowca, poseł **Zalewski** (ZLN), zaznacza, że nie widzi konieczności podpisania układu handlowego z Niemcami.

Przemówienie ministra Kwiatkowskiego

Z kolei zabiera głos minister przemysłu i handlu **p. Kwiatkowski**, który wygłasza dłuższe przemówienie, poruszając najaktualniejsze sprawy swego resortu. Mowca przyznaje, że konjunktura nieco się ostatnio pogorszyła. Dalej wskazuje mowca na stanowczo zbyt niskie płace i rozpiętość cen, twierdzi jednak, że w ostatnich czasach sytuacja się nieco poprawiła. Nastąpiła zwłaszcza duża poprawa w stanie bilansu handlowego i w rozwoju życia gospodarczego. Przechodząc do stosunków handlowych z zagranicą mowca podnosi, że istnieją jeszcze znaczne trudności w obrocie handlowym z Niemcami i Rosją. Jesteśmy każdej chwili gotowi zawrzeć traktat handlowy z Niemcami, oparty na równowadze interesów gospodarczych. Bez tej równowagi jednak nie ma mowy o zawarciu traktatu.

Budujemy — wywodzi dalej mówca — nowe wielkie dzieło w Tarnowie, gdzie powstają wielkie kompleksy fabryk, które nie tylko wszędzie w Europie, ale także w Ameryce mogły by być uważane za wzór. Zatrudniamy tam ponad 3500 robotników. Dalej wspomina mowca o świetnym rozwoju portu gdyńskiego.

Mowa przedstawiciela kupiectwa żydowskiego

Następnie przemawiał poseł Mianowski (B. B.), który omawia sytuację rękodzieła poczem zabrał głos poseł **Eisenstein** (Koło Żydowskie), który między innymi wywodził:

Dopiero p. minister Kwiatkowski zrozumiał znaczenie kupiectwa w odbudowie państwa, ale niestety **od słów do czynów daleko** i faktycznie kupiectwu jeszcze z pomocą się nie przyszło. **Rzemiosło i kupiectwo chyli się ku upadkowi** i w 90 proc. jest niewypłacalne. Ministerstwo zostało ekspozyturą Lewiatana, rząd stawia handlowi przeszkody w rozwoju, przeszkadza w eksporcie i to jest przyczyną pasywnego bilansu. Mówca domaga się następnie **zniesienia świadectw przemysłowych, które są przeżytkiem i równomiernego traktowania kupców i spółdzielni żydowskich.** Uskarża się na przeciążenie handlu podatkami i na niedostateczną pomoc kredytową dla drobnych kupców, gdyż więksi, mający poparcie Lewiatana, uzyskali kredyty. **Żali się także na ograniczenia czasu handlu i na ostatnie dekrety nakładające kary za zamykanie sklepów, później, niż o 7-ej,** wreszcie na to, że w przedsiębiorstwach podległych ministerstwu, urzędnicy i robotnicy Żydzi nie uzyskują pracy.

Za zasługę poczytuje mówca ministrowi prace nad utworzeniem Izb Handlowych, ale nie zadowala się ordynacją wyborczą do tych Izb. Domaga się wreszcie od ministerstwa wydatniejszej opieki nad kupiectwem.

Odpowiada mu sprawozdawca Zarański, a następnie minister Kwiatkowski.

Sienkiewicz czy Amanullah?

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów. W dyskusji przemawia m. in. poseł **Ciołkosz** (PPS), który ostro krytykuje działalność ministra Miedzińskiego, szczególnie zaś wprowadzenie liczników. Pozatem mowca zaznacza, że państwo wydało znaczki pocztowe z podobiznami znakomitych Polaków, ale bez ich nazwisk. Niedawno poseł Diamand wysłał do swego synka list ze znaczkiem, na którym była podobizna Sienkiewicza. Na to otrzymał odpowiedź taką: Kochany **Tatusiu!** Dziękuję Ci bardzo za list, ale mam wrażenie, że król Amanullah jest źle utrafiony.

Posłowi Ciołkoszowi odpowiada minister poczt i telegrafów Miedziński, który oświadcza, że gdyby poseł Ciołkosz znał historję swego klubu tak dobrze, jak historję ministerstwa, nie byłby w ten sposób oceniał wartości ministerstwa poczt, gdyż PPS najwięcej broniła istnienia tego resortu. Zdaje mi się również — mówi minister — że poseł Diamand nie będzie panu wdzięczny za opowiadanie o Sienkiewiczu, mój syn poznałby zaraz, że to jest Sienkiewicz. Następnie minister broni systemu liczników.

Po przemówieniu ministra przystąpiono do budżetu ministerstwa robót publicznych. Referent **poseł Chądzyński** (NPR) oświadcza między innemi, że rozporządzeniem Prezydenta z 15 lutego o biurze melioracyjnem Polesia, posnnęło o znaczny krok naprzód sprawę osusZenia tej połaci kraju. Rząd przeznacza na ten cel półtora miljona złotych. Badania trwać będą 4 lata, poczem dopiero okaże się, czy Polesie może być zmeljorowane. Gdyby wyniki badań były pozytywne, uzyskanoby 1800 hektarów ziemi. Następnie przemawiają posłowie **Bryła** (Ch. D.), **Zawatrykut** (Ukr.), **Chwaliński, Soscha** (Str. Chł.), **Rychlik** (Wyzw.), **Łoś** (Piast). Odpowiada im minister robót publicznych, poczem posiedzenie zostało odroczone do poniedziałku godz. 11 rano.

Głosowaniew drugiem czytaniu nad budżetem odbędzie się we środę popołudniu.

Uchwały komisji oświatowej w sprawie gimn. ukraińskiego

w Stanisławowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 6. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, na którem rozważano sprawę zamknięcia gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie. Po długiej dyskusji w której brał również udział przedstawiciel rządu, przyjęto jedną rezolucję, w której wzywa się rząd, a szczególnie ministerstwo oświaty do unikania na przyszłość podobnych incydentów i drugą rezolucję, aby umożliwić uczniom przejście do klas następnych bez utraty roku szkolnego. Wniosek mniejszości o umożliwienie uczniom przejścia do klas następnych bez żadnych egzaminów, upadł.

Przedstawiciel ministerstwa bronił stanowiska pierwotnego, które zaznaczył na poprzedniem posiedzeniu komisji. Widząc jednakże później, że również w obozie Jedynki panuje nastrój przychylny dla wniosku ukraińskiego, zgodził się również na drugą część rezolucji.

Olbrzymi pożar lasów w Wielkopolsce

Bydgoszcz, 9 6 PAT. Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchł olbrzymi pożar lasów w nadleśnictwie Różanna pod Koronowem w powiecie bydgoskim. Pastwą płomieni padło przeszło 100 morgów drzewostanu 150-letniego, 100 morgów 18-letniego i 100 morgów 15-letniego zagajnika. Straty bardzo duże. — Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

Szarańcza w okolicy Nakła

Bydgoszcz, 9 5 PAT. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przeszła opodal Nakła chmura szarańczy ciągnącej się w kierunku wschodnim. Na szczęście szarańcza nie wyrządziła żadnej szkody w polu. Mieszkańcy okolicznych wsi w panicznym strachu poukrywali się po domach.

Rehabilitacja Leistera

Berlin. 9. 6. PAT. Sąd karny w Eisenach zakończył rozpatrywanie rozprawy podobnej do sprawy Jakubowskiego. Była to ponowna rozprawa skazanego w roku 1924 na śmierć a później ułaskawionego na dożywotnie więzienie za rzekome morderstwo żony, Leistera. **Leister** został uniewinniony całkowicie i Sąd obecnie **ma mu przyznać odszkodowanie.**

Radicz grozi wystąpieniem opozycji ze skupczyny

Zagrzeb. 9. 6. PAT. Przywódca chorwackiej partji chłopskiej Stefan Radicz w rozmowie z korespondentem białogrodzkiego pisma „Novosti“ poddał krytyce tę część ostatniej mowy Mussoliniego, w której premjer włoski mówił o stosunkach z Jugosławją. Radicz niezadowolony jest ze zbyt łagodnego, jego zdaniem, tonu noty królestwa S. H. S. do rządu włoskiego. Przywódca Chorwatów sądzi, że uda się utworzyć w Skupczynie nową większość złożoną z około 200 posłów, do której wejdą niezadowoleni z obecnej polityki rządowej posłowie radykalnej partji serbskiej, chłopska partja serbska i posłowie z poza b. Serbji. O ile nie dojdzie do porozumienia z odłamami partyj rządowych stronnictwo Radicza wystąpi z skupczyny. Obecnie stronnictwo to zamierza zorganizować w całym kraju szereg wieców. W końcu oświadczył Radicz, iż wyjedzie na 26-ty międzynarodowy kongres pokoju do Warszawy.

Klęska opozycji w wyborach na zjazd sjoński w Ameryce

Nowy Jork. 9. 6. ŻAT. W szeregu okręgów wyborczych odbyły się już wybory delegatów na zjazd sjonistyczny w Stanach Zjednoczonych. Walka wyborcza pomiędzy zwolennikami obecnej polityki a opozycją przybrała bardzo ostre formy.

W siódmym okręgu wyborczym przepadł kandydat i znany przywódca opozycji sjonistycznej Samuel Rosensohn i Abraham Tulin. Dr. Wise oraz p. Lejbowicz zostali wybrani jednomyślnie przez obydwa obozy. Wyniki wyborów wywołały zaniepokojenie w szeregach opozycji, które oskarżają obecną radę administracyjną Organizacji Sjonistycznej o to, że wybory na zjazd były przeprowadzone stronniczo, co się przyczyniło do upadku szeregu kandydatów opozycyjnych.

Próba porozumie[illegible]

Nowy Jork. 9. 6. ŻAT. Powstał [illegible]tet, którego zadaniem jest doprowadzenie [illegible]ro zumienia pomiędzy obecnem kierownic[illegible] sjonistycznem w Ameryce a opozycją. Na cz[illegible] komitetu stoją wybitni działacze żydostwa am[illegible]rykańskiego. Organizatorzy komitetu wychodzą z założenia, iż walki partyjne w łonie organizacji wyrządziły wielką szkodę ruchowi sjonistycznemu w Ameryce i wobec tego koniecznem jest doprowadzenie do pacyfikacji stosunków.

P. Politis, a międzynar. ochrona mniejszości narodowych

Minister Politis interpretuje wobec korespondenta „Nowego Dziennika“ swą tezę o stosunku mniejszości narodowych do państwa.

(Od naszego korespondenta genewskiego.)

Genewa, 5 czerwca.

W mojej zeszłotygodniowej korespondencji o programie czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów, wymieniłem jako jeden z ważniejszych punktów porządku dziennego skargę rządu albańskiego w sprawie własności obywateli albańskich, oraz położenia mniejszości albańskiej w Grecji.

Sama treść skargi nie zawiera znamion szczególnie wyjątkowych: Albanja skarży się, że Grecja wzbrania się ratyfikować konwencje, których zawarcie sama zaproponowała Albanji, że przeprowadzając u siebie reformy agrarne, wywłaszczyła obywateli albańskich, nie płacąc im żadnego odszkodowania, że wreszcie Grecja nie daje mniejszości albańskiej nawet cienia praw zagwarantowanych jej przez traktaty i zmusza tę mniejszość drogą presji ekonomicznej do opuszczenia terytorjum greckiego, będącego od wieków jej siedzibą.

Skarga ta miałaby niezawodnie drugorzędne znaczenie, gdyby nie towarzyszyły jej trzy inne ważne momenty: podejrzenie, że za plecyma Albanji stoją Włochy, podstawa prawna, na której skarga została wniesiona przed forum Rady i wreszcie autorytet osobisty obrońcy tezy greckiej — p. Politisa.

Nie trzeba się długo rozwodzić nad ogólnie znanym faktem, że Albanja, a raczej jej obecny rząd, służy faszystowskim Włochom coraz bardziej jako instrument do ich imperjalistycznej polityki bałkańskiej. Nic więc dziwnego, że z poza każdego wystąpienia albańskiego ministra spraw zagranicznych wyziera widmo — czarnych koszul, nadając mu — słusznie czy niesłusznie — zupełnie specyficzną przymieszkę polityczną. Drugi moment, to podstawa prawna skargi: została ona przez Albanję wniesiona, z powołaniem się na ustęp 2. artykułu 11. Paktu, który powiada, że „każdy członek Ligi ma prawo zwrócić w sposób przyjazny uwagę Zgromadzenia albo Rady na wszelakie wydarzenia mogące przynieść ujmę stosunkom międzynarodowym i zagrażające w dalszej konsekwencji pokojowi albo utrzymaniu między państwami dobrych stosunków, od których pokój zależy“. Posługiwanie się artykułem 11 dla wytoczenia sprawy przed forum Ligi Narodów przez jednego z jej członków jest więc niewątpliwie zarezerwowane dla wypadków szczególnie poważnych, zagrażających w istocie pokojowi. Nie leży w interesie zdrowego rozwoju Ligi, by przez tę furtkę wpychano każdy drobny zatarg, wyolbrzymiając go do wydarzenia zagrażającego pokojowi świata.

P. Politis, który bronił przed Radą tezy greckiej, należy do najwybitniejszych współczesnych znawców prawa międzynarodowego i odgrywa dzięki swoim zdolnościom, pierwszorzędną rolę we wszystkich ważnych pracach Ligi Narodów. Oczekiwano więc z wielką ciekawością jego repliki na skargę albańską. Grecki minister i profesor nie poprzestał w swojem przeszło godzinnem przemówieniu na odparciu skargi albańskiej, ale skorzystał z tej okazji, by wyłożyć swój osobisty pogląd na całokształt zagadnienia o ochronie mniejszości narodowych. Pogląd ten da się streścić w sposób następujący:

1. Traktaty o ochronie mniejszości narodowych, chcąc zapobiec wzajemnemu wtrącaniu się państw do ich spraw wewnętrznych, powierzyły ochronę nad mniejszościami Radzie i dały prawo poruszania kwestji mniejszościowej tylko członkom Rady. Posługiwanie się art. 11. Paktu dla wytaczania spraw mniejszościowych przed Radę przez którekolwiek państwo, będące członkiem Ligi (a nie Rady), stanowi nadużycie, za wyjątkiem szczególnie groźnych wypadków zagrażających pokojowi świata.

2. Celem systemu międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych nie jest pozostawienie ich w stanie niezdrowej odrębności w stosunku do państwa, którego są obywatelami, lecz przeciwnie powolne przygotowanie ich do całkowitej fuzji politycznej z tem państwem, jako jego lojalnych obywateli.

3. Obowiązkiem Ligi jest bronić zagwarantowanych mniejszościom przez traktaty praw do swobodnego rozwoju kulturalnego i zupełnego równouprawnienia politycznego, ale Liga winna się przy tem wystrzegać wszelkiego popierania subwersyjnej propagandy czynników zewnętrznych, starających się utrzymywać mniejszości w stanie ciągłego podniecenia.

W konkluzji wezwał p. Politis Radę, by odrzuciła skargę rządu albańskiego wniesioną nieprawidłowo na podstawie artykułu 11 Paktu.

Poglądy p. Politisa są naogół słuszne i nie byłyby zapewne przez nikogo kwestjonowane, gdyby nie zbyt jawny, niechętny ton dla mniejszości narodowych wogóle, a dla mniejszości albańskiej w Grecji w szczególności, w jakim zostały one wypowiedziane. Mówił w tym wypadku więcej Politis, minister Grecji, niż Politis, profesor prawa międzynarodowego, co jest koniec końców rzeczą ludzką i zrozumiałą. Temu należy przypisać, że mowa jego została bardzo radośnie przyjęta przez wszystkie państwa, które podpisały traktaty o ochronie mniejszości narodowych, jako słuszne napiętnowanie „szykan mniejszości narodowych“. — Niektórzy chcieli się nawet dopatrzeć w uwagach p. Politisa wyraźnego przyznania się do tezy, że celem traktatów mniejszościowych jest właściwie powolna asymilacja mniejszości, aż do ich zupełnego zaniku.

Wasz korespondent zwrócił się więc umyślnie do min. Politisa z zapytaniem, jak właściwie należy rozumieć jego tezę o fuzji mniejszości z państwem, którego są obywatelami.

„Czy pan minister rozumie przez to asymilację kulturalną, czy też asymilację polityczną w sensie państwowym?“

„Naturalnie tylko asymilację polityczną“ — odparł żywo p. Politis. „Chodzi mi o to, by mniejszości były w każdem państwie równie lojalnymi obywatelami, jak nimi są Szwajcarzy w swojej ojczyźnie bez względu na to, czy należą do narodowości niemieckiej, francuskiej lub włoskiej“.

Przykład nie był może zupełnie dobrze dobrany, ale pozwala on w każdym razie poznać właściwą myśl p. Politisa, która odpowiada w zupełności poglądom bronionym zawsze przez przedstawicieli mniejszości żydowskiej.

Rada powierzyła p. Zaleskiemu wygotowania raportu w sprawie skargi albańskiej i przedłożenie jej odpowiednich wniosków. Wyznaczenie przedstawiciela Polski na sprawozdawcę w tej sprawie było w kuloarach Rady dosyć żywo dyskutowane, jako niezgodne z dotychczasową praktyką Rady wymagającą, by sprawozdawcą w sprawach mniejszościowych był przedstawiciel państwa, które nie jest samo sygnatarjuszem traktatów o ochronie mniejszości.

M. Kahany.

„Kiepura, nie rycz!“

Co opowiada o sobie znakomity śpiewak?

Jan Kiepura śpiewał onegdaj z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie, a w piątek 15 bm. usłyszy go Kraków (ściślej mówiąc, ci krakowscy wybrańcy losu, którym udało się wczoraj za słone pieniądze zakupić bilet...). Zainteresuje więc z pewnością naszych Czytelników „wywiad“, jakiego Kiepura udzielił przedstawicielce warszawskiego „Kurjera Czerwonego“:

„Banalny salon hotelowy. Nowy mieszkaniec tego apartamentu zaledwie zdążył się w nim rozgościć. Nic tu nie zdradza obecności jednego już dziś z największych tenorów świata.

Ani kwiatów, ani wieńców, ani tych szarf ze złotemi napisami, ani tej całej dekoracji sławy, co wlecze się zawsze za wielkim artystą, jak świetlisty warkocz za kometą.

Te wszystkie trofea zostały gdzieś daleko w kufrach podróżnych, Kiepura nie lubi być niewolnikiem swoich rzeczy. Stukonny Mercedes, ulubieniec artysty, stoi zawsze gotowy do drogi. Mały neseser i trzy nierozłączne teczki, (których tajemnice częściowo dozwolone mi było zbadać) — stanowią jedyny podręczny bagaż świetnego artysty.

Staje oto przedemną młody, zdrowy mężczyzna, tryskający radością i siłą. Widać, że życie uśmiecha się do niego, a on śmieje się do życia dwoma rzędami białych, olśniewających zębów i ustami, jak wiśnie.

Wyciąga do mnie obie dłonie ruchem powitalnym i mówi serdecznie, a poprostu.

— Nie wiem, o co mnie pani będzie pytała, ale niech pani nie zapomni napisać o jednem: cieszę się, jak dziecko, że będę śpiewał dla swoich. Cały rok przecież poto tylko pracuję, żeby móc tu przyjechać i zaśpiewać.

— Nie uwierzy pani, jak ja od dzieciństwa rwałem się do śpiewu — odpowiada. — Jeszcze w gimnazjum wszyscy mi mówili: „Kiepura! nie rycz!“ — ja darłem się, darłem się, darłem się na całe gardło przy każdej sposobności, taka mnie roznosiła potrzeba śpiewania.

— „Warjat!“ orzekli wszyscy gdym powiedział, że chcę zostać śpiewakiem.

— Gdzie ty będziesz śpiewał? — pytano mnie z przekąsem.

— W Operze warszawskiej — odpowiadałem, pewny siebie.

— Szaleństwo! — i machano na mnie ręką.

— W opinji ludzi rozsądnych byłem zgubiony. Po skończeniu gimnazjum wstąpiłem na prawo, ale nie dałem za wygraną.

Rzeczywistość przerosła moje dziecinne marzenia. Opera warszawska została już poza mną. Otworzył mi swe wrota najcudowniejszy teatr na świecie! La Scala medjolańska. Pani wie, że śpiewać w Scali to szczyt marzeń każdego artysty. Tamtejsza dyrekcja zakontraktowała mnie aż do roku 30. Będę odtąd dzielił mój czas między pracą w Scali, a tournee artystycznem po Europie.

— Więc opera La Scala zadowala pana w zupełności?

— W danej chwili tak. Panuje tam atmosfera artystyczna tak wysokiej miary, że każdy, co kocha sztukę, musi tam się czuć dobrze. Tylko widzi pani, ja mama ogromne wymagania, przedewszystkiem wobec siebie samego. Im więcej umiem, tem mniej jestem z siebie zadowolony. Otwierają się przedemna coraz to nowe horyzonty, nowe światy do zdobycia...“

KIEPURA W KRAKOWIE.

Ulica Jagiellońska była wczoraj przedpołudniem widownią dawno niewidzianej już w Krakowie sceny. Przed kasą biletową Starego Teatru uformował się przed godziną 8-mą rano ogonek publiczności, rosnący z minuty na minutę, aż koło godz. 9.30 doszedł do rozmiarów i wyglądu „prawidłowych“ wojennych ogonków cukrowych, czy chlebowych, z asystą policji, skargami na „dołepianie się“ itd. Publiczność w ogonku czekała cierpliwie na otwarcie kasy biletowej, chcąc zaopatrzyć się w możliwie najtańsze bilety na piątkowy koncert Jana Kiepury, jakoże wieść głosiła, iż ceny biletów na ten koncert wynosić będą od 5 do 30 złotych. Niestety większość wystających w ogonku srodze się zawiodła, gdyż biletów „tanich“ przeznaczono do sprzedaży tak drobną ilość, że przed upływem pół godziny zabrakło biletów na galerję, a wkrótce potem można już było dostać tylko bilety na sali po 17 zł.; popołudniu i tych biletów zabrakło a do wieczora cała sala została niemal w zupełności wysprzedana, poza kilkunastu biletami najdroższemi, po zł. 33.50.

Tak więc i Kraków nie pozostał w tyle poza innemi miastami, entuzjazmującemi się występami znakomitego śpiewaka polskiego. Szkoda tylko, że p. Kiepura, wzgl. jego impresario w Krakowie nie okazali trochę więcej litości dla kieszeni mieszkańców grodu, w którym wszak Kiepura stawiał pierwsze kroki śpiewacze, — umożliwiając usłyszenie „następcy Carusa“ tylko sferom zamożnym.

KRONIKA POLITYCZNA

Kto będzie prezydentem St. Zjednoczonych?

W poniedziałek 11 bm. rozpoczyna się w Canzas City konwent partji republikańskiej celem ustalenia kandydata republikanów na prezydenta republiki Stanów Zjednoczonych. Prezydent Coolidge miał wysłać swego prywatnego sekretarza Sanversa do przewodniczącego konwentu, byłego senatora Buttlera, list, w którym jeszcze raz stanowczo zaznacza, iż nie ma zamiaru po raz trzeci kandydować na prezydenta. Gdyby się ta wiadomość sprawdziła, miałby Hoover, który kandyduje na prezydenta z ramienia partji republikańskiej, największe szanse. Stwierdzono, że ze zgłoszonych dotychczas delegatów na konwent jest już za Hooverem 477. Do nominacji potrzeba 550 głosów delegatów. Rywal Hoovera, były gubernator ze Stanu Illinois Frank O'Lowden nie ma prawie że żadnych widoków. Wszystko to odnosi się oczywiście tylko do partji republikańskiej. Konwent partji demokratycznej odbędzie się dopiero 20 bm. Z ramienia demokratów wystawionym będzie gubernator Nowego Jorku Al Smith (katolik).

Zgon dwóch wybitnych polityków niemieckich

Onegdaj zmarł w Berlinie w 66 roku życia były poseł do parlamentu niemieckiego Paweł Göhre, pastor ewangelicki. Zmarły stworzył swego czasu wraz z pastorem Naumannem (późniejszym twórcą koncepcji Mittel-Europy pod egidą Niemiec) partję narodowo-socjalistyczną. Partja ta, w przeciwieństwie do obecnych „narodowo-socjalistycznych" Hakenkreuzlerów, była szczerze demokratyczną. Po rozejściu się z Naumannem, przyłączył się Göhre do socjalnej demokracji.

* * *

W Dreźnie zmarł onegdaj w 68 roku życia Maks Schüppel, były poseł socjalno-demokratyczny i publicysta. Schüppel był obok Edwarda Bornsteina jednym z twórców tzw. rewizjonizmu i w tym duchu wydał cały szereg publikacyj, które wywołały bardzo ożywioną dyskusję.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podatki płatne w czerwcu

Min. Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu czerwcu r. b. przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15 czerwca — wpłata II-giej części różnicy pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1927, a kwotą niszczonych zaliczek za tenże rok przez tych płatników, którzy w terminie do dnia 20 maja b. r. uiścili I-szą część powyższej różnicy;

2) do 18 czerwca —wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu maju b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni i po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego, oraz kwoty zaległości odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w miesiącu czerwcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

—

ODPRAWA CELNA. W „Monitorze Polskim" z 3 b. m. ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu z 30 maja b. r. w sprawie odprawy celnej towarów, wywożonych zagranicę kolejami.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Grobowiec miłości".
NOWOŚCI: „Ona ma cos..."
UCIECHA: „Svengali" (Paweł Wegener).
WARSZAWA: „Kean, świat kulis i zmysłów".
WANDA: „Noce szału" (Harry Liedtke).
SZTUKA: „Na fali życia".

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Poincare przed nowym parlamentem

Kraków, 10 czerwca

(K) Długo zapowiadana mowa Poincarego nie przyniosła żadnych niespodzianek. Można ją nawet scharakteryzować jako bardzo powściągliwą w tonie i prawie-że pozbawioną momentów politycznych. Jedyny tylko ustęp wywołał żywsze oburzenie tak socjalistów jak i komunistów, a mianowicie ustęp odnoszący się do urzędników względnie do urzędniczek związków zawodowych, wobec których Poincare z naciskiem podniósł autorytet państwa. Poincare uznał jednakowoż za stosowne jeszcze raz w swej deklaracji podkreślić, że świecki charakter szkolnictwa za wszelką cenę musi być utrzymany. Rozdział kościoła od państwa stał się fundamentem francuskiej republiki, a każdy nowy rząd uważa za swój obowiązek uchylić czoła przed tym dogmatem. W związku ze świeckim charakterem szkoły poruszył Poincare też sprawę alzacko-lotaryngską. Jak wiadomo, w tych trzech departamentach, po wojnie światowej znowu do Francji przyłączonych, panuje szkoła wyznaniowa. Poincare uznał ten stan rzeczy i przyrzekł go uszanować. Ten ustęp rządowej deklaracji miał wyraźnie zadanie uspokojenia wzburzonej opinji Alzacji i Lotaryngji.

W sprawie stabilizaci zaznaczył Poincare, że jej warunkiem jest stworzenie sytuacji, któraby raz na zawsze zagwarantowała jej trwałość. Do tych warunków zalicza premjer utrzymanie równowagi budżetowej, odpowiednią politykę oszczędnościową i troskę o kredyt państwowy. Poincare zaznaczył przytem, że cierpliwość w tej sprawie jest niezbędna, albowiem najlżejsza lekkomyślność może całe dzieło sanacji obrócić w niwecz.

Ta ostrożność Poincarego kładzie kres wszelkim pogłoskom o mającej w jaknajkrótszym czasie nastąpić stabilizacji waluty francuskiej. Jak „Echo de Paris" donosi, udało się Poincaremu pozyskać Brianda, Herriota i Marina dla koncepcji odroczenia na nieokreślony czas stabilizacji franka. Obecnie między rządem a Bankiem Francji toczą się rokowania celem ustalenia wartości złotego franka. Po ukończeniu rokowań z Bankiem Francji rząd wniesie do parlamentu projekt stabilizacji, który ma zapewnioną większość.

Odnośnie do zagranicznej polityki Francji była deklaracja Poincarego jeszcze bardziej powściągliwą. Warto jednak podkreślić stanowczość, z jaką Poincare odrzucił wszelkie próby zmierzające do rewizji traktatów pokojowych. Słusznie Poincare zaznaczył, że obecnie żaden naród nie może prowadzić polityki wyłącznie tylko pod kątem widzenia swych prywatno-egoistycznych interesów, albowiem górującą jest obecnie zasada wspólności interesów między narodami.

Po mowie Poincarego postawił nowo wybrany prezydent parlamentu Bouisson wniosek, by odroczyć parlament na kilka dni, tj. aż do czwartku dnia 14 bm. Wniosek ten przyjęty został 227 głosami przeciwko 169. Ten wniosek jest bardzo charakterystyczny dla nastrojów, panujących obecnie we francuskim parlamencie. Prawica jest bowiem na Poincarego bardzo rozżalona z powodu rezultatu wyborów prezydjum parlamentu, które, jak przypominamy, wypadły bardzo korzystnie dla lewicy. W ciągu tego czasu uda się napewno Poincaremu usunąć te nieporozumienia, przyczem prawica otrzyma wiceprezydenta oraz jednego sekretarza i kwestora w prezydjum parlamentu.

To odroczenie jest zresztą dla rządu bardzo pożądane także ze względu na wniosek alzackiego posła Waltera w sprawie amnestji dla zasądzonych w colmarskim procesie dwóch posłów alzackich, Ricklina i Rossego. — Poseł Walter stanowczo też zaprotestował przeciwko odroczeniu, przyczem mu walnie pomogli komuniści i socjaliści. Rząd jest stanowczym przeciwnikiem amnestji i miał nawet zamiar postawić votum zaufania, ale napewno skorzysta z tego tygodniowego odroczenia, by sprawę tę jakoś kompromisowo załatwić.

Pierwsze więc posiedzenie parlamentu francuskiego zakończyło się wśród wrzawy, pozostawiając po sobie osad zdenerwowania. Zadaniem rządu będzie uciszyć wzburzone fale nurtującego niezadowolenia.

Z obrad kahału krakowskiego

Na czwartkowem posiedzeniu Rady gminy żydowskiej postawił p. r. Stempel wniosek w sprawie zbudowania bursy dla młodzieży ortodoksyjnej, uczęszczającej do uczelni ortodoksyjnych w Krakowie. Młodzież ta znajduje się w trudnej sytuacji ekonomicznej, ponieważ znikąd nie otrzymuje pomocy. Pozatem domaga się mowca uregulowania sprawy żebractwa. W dyskusji nad tymi wnioskami zabrał głos p. r. **Spira**, który wskazuje na nadmierne skupienie młodzieży ortodoksyjnej w Krakowie i na nikłą pomoc, jaką ta młodzież otrzymuje ze strony żydowskiej ortodoksji. Co do uregulowania żebractwa, proponuje mowca zwołanie konferencji z przedstawicieli gminy, kupców, rzemieślników i inteligencji. W odpowiedzi na interpelację p. radcy Stempla zaznaczył prez. Landau, że chwilowo niema mowy o żadnych inwestycjach gminy żydowskiej, gdyż z powodu opozycji społeczeństwa nie czyni gmina żadnych zabiegów około uzyskania pożyczki. Wniosek p. radcy Spiry w sprawie uregulowania żebractwa został przyjęty.

Następnie rozwinęła się dyskusja co do remontu wielkiej sali gminnej, przyczem częściowy remont uchwalono niebawem zapoczątkować. Wkońcu zabrał głos r. **Dr I. Schwarzbart**, który domaga się, by gmina żydowska przeznaczyła pewną kwotę, na wzór innych gmin w Polsce, na rzecz żydowskich ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji. Wniosek radcy Dra I. Schwarzbarta przyjęto i uchwalono przesłać 100 dolarów dla Żydów bułgarskich. Następnie przystąpiono do obrad nad regulaminem cmentarnym. W dyskusji domaga się p. radca Spira uwzględnienia pewnych poprawek stylistycznych. Rozwinęła się następnie długa dyskusja w sprawie poszczególnych punktów regulaminu cmentarnego, wkońcu powołano specjalną komisję redakcyjną dla poczynienia poprawek w regulaminie.

—

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 16	CZERWIEC 10 Niedziela 22 Sywan 5688	Zachód słońca 19 m. 55

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się jutro rano i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich następujące artykuły: Dr Sz. Wolf — Co słychać się z Austrją, Dr M. Kanfer — Sytuacja żydostwa amerykańskiego(Rozmowa z Harry Sacklerem), Car Mikołaj we wspomnieniach dowódcy straży w Jekaterynburgu, obfity dział sportowy, dodatek tygodniowy „Lekarz domowy" z artykułem pt.: „Kosmetyka pory letniej" i odpowiedziami redakcji, przegląd filmowy z artykułem Liljany Gish, w odcinku fejletonowym nowelę A. Campanile pt.: „Człowiek o złodziejskiej twarzy" i td.

— **NUMER DZISIEJSZY „NOWEGO DZIENNIKA"** nie mógł z powodów technicznych ukazać się w zwiększonej objętości.

— **NASZEMU SZAN. WSPÓŁPRACOWNIKOWI WP. Drowi ALEKSANDROWI AMEISENOWI** wyrażamy serdeczne współczucie z powodu zgonu Jego Matki, błp. Emilji z Mandlów Ameisenowej. **Redakcja**

— **WAŻNE DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJALNYCH.** We czwartek 14 bm. o godz. 8 wiecz. w sali 39. Coll. Nov. I. p. odbędzie się Wielkie Zebranie Informacyjne, staraniem Związku Kół Naukowych dla absolwentów gimnazjalnych, celem poinformowania o różnych działach studjów na Wyższych Uczelniach i ułatwienia późniejszego wyboru zawodu. Prelegenci omówią istotę studjów, organizację, czas trwania i widoki pracy w przyszłym zawodzie.

— **WPISY NA I. KURS PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH I PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE,** odbędzie się w dn. 21 bm. o godz. 8 rano w budynku przy alei Mickiewicza 5 parter — poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt) oraz kompozycji ornamentalnej, trwający przynajmniej trzy dni. Taksa wynosi 25 zł. Wpisy na dwuletni kurs garncarsko-akflarski odbędą się w tymsamym czasie w budynku przy ul. Stromej 5 w Podgórzu. Do przyjęcia na kurs ten wymaga się ukończonej szkoły powszechnej.

— **BIEDNY ROBOTNIK ŻYDOWSKI Z 6-GIEM DZIECI WYRZUCONY NA BRUK!** Odnośnie do notatki pod tym tytułem, zamieszczonej w naszem piśmie przed kilku dniami, nadsyła nam p. adw. Dr Grossman, zastępca prawny p. radcy Rocka, pismo z wyjaśnieniem, że lokator Liban przez 4 lata nie płacił czynszu, podczas procesu awizacyjnego obrzucał kalumnjami p. Rocka, a nadto, że lokator ten był dobrze sytuowany. — Od siebie tyle tylko w tej sprawie jeszcze zaznaczamy, że obecnie rodzina Libana jest zupełnie uboga i nie posiada żadnych środków na wyszukanie sobie innego mieszkania, tak, że nie wątpimy, iż p. radca Rock nie dopuści do ponownej eksmisji rodziny obarczonej 6-giem nieletnich dzieci.

— **„NIL" — NOWY GATUNEK PAPIEROSÓW LUKSUSOWYCH.** W tych dniach ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosów luksusowych „Nil" (bez ustników) w paczkach po 20 sztuk w opakowaniu również luksusowem. Cena nowych papierosów wynosić będzie 30 rg za sztukę, czyli 6 zł za paczkę.

— **SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW OSPIE** przedłużone zostało przez miejski urząd zdrowia do dnia 23-go bm.

— **49 WYPADKÓW ODRY** zanotował miejski urząd zdrowia w Krakowie w tygodniu od 3 do 9 bm. W tymże czasie zanotowano 11 zachorowań na szkarlatynę, 4 na tyfus brzuszny, oraz po 1 na mumps, ospę wietrzną i błonicę.

— **FATALNE SKUTKI WYBUCHU PRIMUSA.** Wczoraj o godz. 6'25 rano wyjeżdżała straż pożarna do domu pod l. 37 przy ul. Długiej, gdzie w mieszkaniu p. Bałuckiego na I-szem piętrze eksplodował primus w czasie nalewania nafty. Ogień przerzucił się na meble i groził rozszerzeniem się na całe mieszkanie. Straż pożarna zdołała ogień w porę ugasić. Przy eksplozji primusa p. Bałucki uległ ciężkim poparzeniom.

Uroczyste publiczne posiedzenie

Polskiej Akademji Umiejętności

Wśród nowowybranych członków zwyczajnych Akademji - Prez. Mościcki

Wczoraj w południe odbyło się w wielkiej sali Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie przy ul. Sławkowskiej uroczyste publiczne posiedzenie Akademji. Na posiedzenie zjechało wiele członków Akademji z Warszawy, Lwowa, Poznania i Puław, dalej przybyli w charakterze zaproszonych gości: w imieniu rządu dyrektor departamentu Min. Oświaty Michalski, z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. naczelnik wydziału Waryński, wicewojewoda Dr. Duch, ks. mertopolita Sapieha, wiceprezydenci miasta Dr. Wielgus i Dr. Schneider, starosta krakowski Zbrowski, prezes dyrekcji kolei inż. Barwicz, prezes Izby skarbowej Dr. Greger, nadprokurator Dr. Tokarz, sędzia apelacyjny Krzyżanowski, prezes dyrekcji poczt Dutczyński, prezes krakowskiej Izby Kontroli Państwa Dr. Kraus, prezes Izby adwokackiej Dr. Tramer, rektor Uniw. Jag. Marchlewski, konsul czeski Sedivy itd.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Akademji prof. Rozwadowskiego złożył gen. sekretarz prof. Kutrzeba sprawozdanie z działalności Akademji za czas od czerwca 1927 r. do chwili obecnej.

Następnie prof. St. Wróblewski, b. generalny sekretarz Akademji, a obecnie prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa wygłosił odczyt pt. „Sądy polubowne w historji świata".

Wkońcu ogłoszona została następująca lista nowych członków, wybranych na walnem administracyjnem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 8 bm. Wybrani zostali następujący nowi członkowie:

I. **Na wydziale filologicznym** członkami czynnymi krajowymi: Stanisław Kot, prof. historji kultury Uniw. Jagiell., Stanisław Wędkiewicz, prof. filologji romańskiej Uniw. Jagiell.; **członkami korespondentami krajowymi:** Władysław Folkierski, prof. filologji romańskiej Uniw. Jagiell., Bronisław Gubrynowicz, prof. historji literatury polskiej Uniw. w Warszawie, Józef Kostrzewski, prof. archeologji przedhistorycznej Uniw. w Poznaniu, Tadeusz Lehr-Spławiński, prof. filologji słowiańskiej Uniw. we Lwowie, Mojżesz Schorr, docent filologji semickiej Uniw. w Warszawie.

II. **Na Wydziale historyczno-filozoficznym:** członkami czynnymi krajowymi: Wł. Leopold Jaworski, prof. prawa cywilnego Uniw. Jagiell. Stanisław Starzyński, hon. prof. prawa politycznego Uniw. we Lwowie, Wacław Sobieski, prof. historji powszechnej Uniw. Jagiell., Fryderyk Zoll, prof. prawa cywilnego Uniw. Jagiell.; członkami korespondentami krajowymi: Roman Grodecki, prof. historji gospodarczej Uniw. Jagiel., Ludwik Krzywicki, prof. historji ustroju społecznego Uniw. w Warszawie, Edward Kuntze, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, Rafał Taubenschlag, prof. prawa rzymskiego Uniw. Jagiell. Kazimierz Tymieniecki, prof. historji średniowiecznej Uniw. w Poznaniu.

III. **Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym,** członkami czynnymi krajowymi: Ignacy Mościcki, b. prof. Politechniki we Lwowie, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Zygmunt Wóycicki, prof. botaniki Uniw. w Warszawie; członkami korespondentami krajowymi: Stefan Kopeć, docent zoologji Uniw. w Warszawie, Stefan Dąbrowski, prof. chemji lekarskiej Uniw. w Poznaniu.

Nadto wczorajsze walne zgromadzenie wybrało jeszcze szereg zagranicznych uczonych na członków Akademji, których nazwiska podane będą do publicznej wiadomości po zatwierdzeniu wyborów przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

— **SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH.** Wczoraj koło południa przejeżdżało przez ul. Dunajewskiego auto osobowe Nr Kr 5183. W pewnym momencie wskutek defektu motoru zapaliła się benzyna i samochód stanął w płomieniach. Szofer zatrzymał wóz i wyskoczywszy na ulicę zaalarmował straż pożarną, która po krótkiej pracy ogień ugasiła.

— **TARGNĘLI SIĘ NA POLICJANTA.** Aresztowano Gustawa Ćwika (lat 27) zam. przy ul. Kącik l. 1 i Władysława Mosurskiego zam. przy ul. Wita Stwosza l. 25, którzy na ul. Krakowskiej wywołali awanturę, w czasie której dopuścili się zbrodni gwałtu publicznego przez targnięcie się na policjanta.

— **ZAOPATRYWAŁY SIĘ W PARASOLKI.** Anna Głowacka(lat 18) i Helena Gędzior (lat 16) służące zam. przy ul. Podgórskiej 3 zostały aresztowane za systematyczne kradzieże parasolek ze sklepu ich słuźbodawcy Józefa Aizwalrada, zam. w Rynku gł. 11.

— **CZYŻBY CHCIAŁ ODDAĆ ŁUP?...** Stanisław Vencel, złodziej nałogowy bez stałego miejsca zamieszkania został przytrzymany w chwili, gdy usiłował dostać się do zamkniętej skrzyni w kościele OO. Dominikanów, skąd w dniu 10 maja br. skradziono kwotę 212 zł.

— **ROWERY, KURY I POPELINA.** Drapa Jan zam. Lwowska 54 zgłosił do policji, że skradziono mu z portjerni Akademji Handlowej rower wartości 280 zł. — Leopoldowi Jabłońskiemu skradziono z zamkniętego magazynu przy ul. Bernardyńskiej l. 1 rower wartości 150 zł. — Ze szopy Wiktorji Dittlofowej przy Al. Królewskiej l. 57 skradziono w nocy z 7 na 8 bm. 15 kur wartości 150 zł. — Hauptman Szaja zam. przy ul. Katarzyny l. 2 zgłosił, że dnia 8 bm. przyszły do jego sklepu nieznane 3 kobiety i w czasie kupna skradły mu 12 m. popeliny.

— **ZGUBA DYPLOMATY.** Erkki Sihwola, attache finlandzki w Warszawie zgłosił w krakowskim wydziale śledczym, że dnia 22 ub. m. zgubił lub pozostawił w dorożce statyw do aparatu fotograficznego, koloru czarnego, do składania 4—5-cio częściowy. Znalazca zechce złożyć statyw w wydziale śledczym policji lub w komisarjacie.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Rynek C—D 29). W niedzielę, 10 bm. odbędzie się wycieczka organizacyjna do wąwozu bolechowickiego i Zelkowa. Punkt zborny punkt. o godz. 2 popoł. przed dworcem Głównym w Krakowie. W razie niepogody zebranie towarzyskie o godz. 5.15 w lokalu organizacji.

— **„PRZYSZŁOŚĆ—HEATID".** Dziś, w niedzielę wycieczka do Skały Kmity. Zbiórka punkt. o godz. 2 pop. przed Głównym Dworcem. W razie niepogody zebranie w lokalu o godz. 3.30 pop.

Dwie ofiary Wisły

W piątek wydobyto z Wisły koło mostu kolejowego na prawym brzegu zwłoki mężczyzny częściowo bez ubrania. Lekarz Dr Służewski stwierdził, że zwłoki przebywały w wodzie od 1 do 2 tygodni. Przy zwłokach znaleziono notatnik zapisany różnemi cyframi i kartkę w rodzaju legitymacji z napisem w języku żydowskim „Abram Płojzik" Chrzanów. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, a następnie stwierdzono, żedenat pochodzi z Chrzanowa, liczył lat 20 i że najprawdopodobniej zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek utopienia.

W piątek w godzinach wieczornych przywieziono do zakładu medycyny sądowej zwłoki Zygmunta Mandelbauma, zam. ostatnio przy ul. Kanoniczej l. 14, który przed kilku dniami wydalił się z domu i najprawdopodobniej popełnił samobójstwo. Zwłoki te wydobyto z Wisły w Płaszowie.

Podziękowanie.

Wiceprezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żyd. Inwal., Wdów i Sierót Woj. R. P., p. **Dr. Ludwik Schermant** złożył nieprzynajmniej kwotę w wysokości 70 dolarów amer. na rzecz Związku Inwal., Wdów i Sierót Woj. w Krakowie i 30 dolarów na rzecz Zjednoczenia Związków Żyd. Inwal., Wdów i Sierót Woj. R. P., za co Mu Zarząd Główny składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. 1638

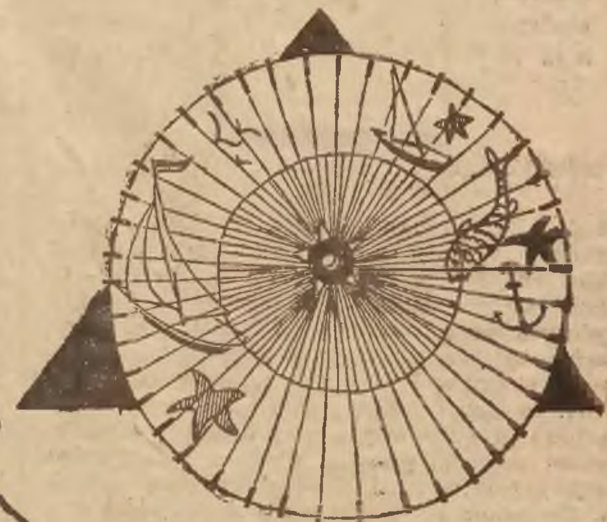
W NIEDZIELĘ 10 czerwca o godz. 3 po południu, odbędzie się staraniem Tow. ogródka dziecięcego „Gan Jeladim", w parku podgórskim, „**Zabawa wiosenna**". Tańce i korowody dziecięce i inne liczne niespodzianki. 730

— **ODCZYT MALARZA H. GOTLIBA.** W Kol. Wykładów Nauk. (Rynek gł. 39) odbędzie się we środę 13 bm. odczyt znanego art. malarza Henryka Gotliba, p. t. „Powrót expresjonizmu w Paryżu" — z ilustracją świetlną. Początek o godzinie 8.

— **MAKKABI—KROWODRZA.** Dziś, w niedzielę odbędą się na boisku 20 p. p. w koszarach na Krowodrzy zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. między drużynami ŻKS Makkabi I. — T. S. Krowodrza I. Początek punktualnie o godzinie 17. Zawody powyższe, poprzedzą zawody drużyn młodszych

Suknie letnie





e



f

Szanowne Panie! Mimo niedawnego zimna i słoty lato przecież zawitało i wkrótce nadejdzie upragniona chwila wyjazdu na wywczasy. Każda z Was napewno chciałaby dobrze się wyekwipować, by w górach, czy u wód, lub nad morzem elegancko i ładnie wyglądać. Chcemy Wam w tem dopomóc. Dzisiejszy kącik mody poświęcamy tym paniom, które wybierają się nad morze.

Na przedpołudnie najpotrzebniejsze będą płaszcze i ubrania kąpielowe, o czem później, no i jakiś kostjum wełniany, w którym robi się wycieczki okrętem, odwiedza restauracje itd. Tu w pierwszej linji dobrą usługę odda biały kostjum włóczkowy, lub spódniczka plisowana z białej wełny i żakiecik z granatowego sukna ze złotemi guzikami (fig. d). Równie ładny i odpowiedni będzie na ten cel model b), składający się z niebieskiej spódniczki wełnianej i białej wełnianej bluzy, która przypomina nieco strój marynarski. Kołnierz z granatowego jedwabiu oszyty białemi tasiemkami i granatowa krawatka, podkreślają ten charakter.

Na gorące popołudnie nadają się doskonale wszelkie jasne crepe-de-chiny na kostjumy, np. jasnozielony model a) i suknie z jasno różowego lub beige jedwabiu surowego. Nasz model c) przedstawia suknię białą, której jedyną ozdobą jest kolorowy haft na kieszeni i także oszycie mankietów i kołnierza. Jasne płótna o jedwabistym połysku nadają się doskonale do tego celu.

Twarz mocno opalona przestała być celem marzeń nadobnych letniczek. Może gruba warstwa szminki źleby zniosła pełne światło słoneczne. Dosyć na tem, że wygrzewając się na ciepłym piasku, należy twarz ochronić parasolką z japońskiego papieru. (fig. e).

Nad morzem bywają — dla odmiany — także wichury i dlatego używa się tam zawsze okrycia głowy takiego, któreby solidnie chroniło głowę. Tego roku panie chętnie noszą beerty filcowe w jasnych kolorach, panowie, jak zwykle czapeczki płócienne używane przez oficerów marynarki. (fig. f.).

Najpiękniejsza kobieta i najbrzydszy mężczyzna Ameryki

W środę ukończył się w miejscowości Galweston w stanie Teksas konkurs na najpiękniejszą kobietę świata. Do konkursu stanęło 41 kandydatek, z których najmłodsza liczyła 16, a najstarsza 25 lat. Najpiękniejszą kobietą świata została miss Ella Vanheussen z Chicago, drugą nagrodę otrzymała najpiękniejsza kobieta Francji mademoiselle Raymonde Allain z Paryża, a trzecią Włoszka Lydia Maracci.

Konkurs trwał przez cztery dni. Kandydatki musiały uczestniczyć w rozmaitych uroczystościach, by pokazać się szanownemu jury w najrozmaitszych toaletach. O wyniku zadecydowała plaża, gdzie zjawiły się kandydatki w kostjumach kąpielowych.

Wyrok wywołał niezadowolenie prasy francuskiej, która widzi w nim wyraźną niesprawiedliwość. Znany pisarz francuski Maurice de Valeffe pociesza jednak 16-letnią Paryżankę, że na przyszły rok napewno otrzyma pierwszą nagrodę.

Równocześnie z konkursem na najpiękniejszą kobietę odbył się w miejscowości Virginja konkurs na najbrzydszego mężczyznę Ameryki. Do konkursu dopuszczono tylko kandydatów między 25 a 40 rokiem życia. Laureatem został 38 letni liczący obywatel nowojorski John Stanley, bardzo chudy jegomość o nieproporcjonalnej dużej, zupełnie łysej głowie, ale za to bez jednego zęba...

Największy dom na świecie

Stanie w Chicago sumptem 30 miljonów dolarów.

Między Nowym Jorkiem a Chicago istnieje oddawna rywalizacja w dziedzinie budowania monumentalnych gmachów. Każda z dwóch metropolij Stanów Zjednoczonych stara się osiągnąć rekord pod tym względem. Na razie, jeśli chodzi o drapacze nieba, przoduje Nowy Jork, ale obecnie postanowiło Chicago wyprzedzić swego rywala. Oto postanowiono wybudować największy gmach na świecie. Nie będzie to drapacz nieba, lecz olbrzymia budowla pod względem rozciągłości. Budowa kosztować będzie 30 miljonów dolarów. Stanie ona w miejscu, gdzie dawniej był dworzec kolejowy. Przeznaczeniem tego gmachu, zbudowanego z betonu, żelaza i szkła, do którego będą mogły wjeżdżać nietylko ciężkie auta, ale całe pociągi, będzie wystawa towarów. Będzie można w tym gmachu wszystko nabyć z wyjątkiem tylko mebli, ponieważ „branża meblowa" ma już specjalny gmach dla siebie. W tym największym gmachu świata będą też sale na zebrania i posiedzenia Pozatem gmach ten będzie posiadał największą centralę telefoniczną świata. Jednem słowem, będzie to naprawdę największy dom na całym świecie...

Nowa generacja Europy

Wywiad z byłym wicekrólem Indyj, lordem Readinglem.

W wywiadzie dziennikarskim wypowiedział się jeden z najwybitniejszych angielskich mężów stanu, były wicekról Indji, markiz of Reading (Isaac Rufus) o przyszłości Europy.

Przyszłość Europy — powiada lord Reading — zależną jest od Ameryki. Jestem optymistą, albowiem wiedzą, że prądy umysłowe, panujące tak w Ameryce, jak i w Europie, wzajemnie na siebie wpływają. Ameryka, która zadecydowała o wyniku wojny światowej, otrzymała obecnie misję dokończenia dzieła pacyfikacji Europy.

Nie wierzę w to, by nasza generacja dała się pchnąć w nową wojnę światową. Zbyt głęboko przeżyła zgrozę ostatniej wojny. Atoli na nas spoczywa obowiązek uchronić tę nową generację przed przyszłą wojną. Co we mnie jednakowoż potęguje optymizm, to doświadczenie, że ta nowa generacja, chociaż nie jest tak romantyczno-sentymentalna, jak jej poprzedniczka, jest jednak świadomą swej drogi i nie ulegnie więc tak prędko hypnozie wielkich słów.

Jednego bowiem nauczyła nas ideologja wojny. O to wszystkich przekonała, że po wojnie niema ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Pytałem się niejednokrotnie dzieci, czem mają zamiar zostać w przyszłości. Odpowiedź brzmiała: wielkimi badaczami, technikami, lekarzami, artystami, przemysłowcami, a żaden nie chciał zostać wielkim wodzem.

50. sesja Rady Ligi Narodów zakończyła obrady

Genewa. 9. 6. PAT. Rada Ligi Narodów zakończyła w sobotę wieczorem swą sesję przyjęciem ze zmianami sprawozdania przedstawiciela Niemiec von Schuberta o pierwszej sesji rady gospodarczej Ligi, która odbyła swą sesję w maju.

* * *

Genewa. 9. 6. PAT. Rada Ligi Narodów postanowiła odroczyć ostateczne załatwienie sprawy planu budowy pałacu Ligi Narodów do sesji wrześniowej. W kwestji grecko-albańskich nieporozumień, Rada wystosowała apel do obu rządów, ażeby na drodze bezpośrednich rokowań uregulowały sprawę odszkodowań dla wysiedlonych Albańczyków z Grecji. Jednocześnie odrzuciła prośbę Albanji ,ażeby na zasadzie art. 11 paktu Rada zajęła się kwestją położenia mniejszości albańskiej w Grecji. Pozatem Rada omawiała **różne sprawy szkolne dotyczące G. Śląska**, które zostały załatwione na podstawie rozstrzygnięcia stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze.

Decyzja w sprawie szkolnictwa mniejszości na G. Śląsku

Genewa. 9. 6. PAT. Rada Ligi Narodów załatwiła ostatnio trzy sprawy mniejszości narodowych na G. Śląsku. Senator Pant i poseł Rosumek z Górnego Śląska wystąpili do aRdy ze skargą że w czasie zapisów do szkół mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku dokonano napadu na wychowawców w celu utrudnienia dokonania zapisu dzieci do szkoły niemieckiej. Skarżący zaznaczając, że wypadek ten nie był pojedyńczy. Po zaznajomieniu się z raportem, który zawierał wyjaśnienia rządu polskiego w tej sprawie **Rada Ligi Narodów uznała kwestję za wyczerpaną i wyraziła zaufanie władzom polskim w przekonaniu, że administracja polska zastępuje odpowiednie sankcje karne w stosunku do osób winnych zakłócenia porządku.**

Druga skarga wysunięta przez Deutscher Volksbund dotyczyła szkoły mniejszościowej otwartej w miejscowości Morgi. Wychowawcy niemieccy z pobliskiej miejscowości Brzezinki skarżą się na to, że szkoła nie została otwarta w Brzezinkach i że dzieciom niemieckim zamieszkałym w Brzezinkach dale ko do szkoły.

Sprawozdawca przedstawił Radzie wyjaśnienie władz polskich, że budynek szkoły w Brzezinkach zajęty jest przez szkołę polską i że na mocy konwencji genewskiej władzom przysługuje prawo otwarcia szkoły tam, gdzie są lepsze warunki. Wobec nie dostatecznej ilości budynków szkolnych dzieci zarówno polskie, jak i niemieckie często zmuszone są cohdzić do szkół położonych stosunkowo daleko. Rada rzyjęła raport sprawozdawcy, wyrażając na dzieję, że rząd polski znajdzie sposobność załatwienia tej sprawy ku zadowoleniu zainteresowanych, a bez szkody dla normalnej pracy szkoły polskiej.

Trzecia skarga wniesiona została przez Związek Polaków w Niemczech. Odnosi się ona do gwałtów dokonanych na mniejszości polskiej w wielu miejscowościach Górnego Śląska, mianowicie w Miechowicach, Kępie, Schoffschutzu, Solorni i Popieladzie. Skarżący podkreślają szczególnie napaść, która miała miejsce w Bytomiu 25 br., kiedy wiele osób zostało poturbowanych i poranionych przez niemieckich napastników należących do niemieckiego związku Traditionskompagnie Selbstschutzkämpfer. Raport zawiera wyjaśnienie rządu niemieckiego, z którego wynika, że władze zastosowały środki zaradcze i że sąd w Bytomiu skazał w tej sprawie 23 oskarżonych na kary od 3 do 8 miesięcy więzienia, a jednego tylko uwolnił. Rada przyjęła raport sprawozdawcy i wyraziła nadzieję, że odpowiednie środki represyjne będą zastosowane przeciwko winnym podobnych wykroczeń w sprawach będących w toku.

Statek „Cita di Milano"

w kontakcie radjotelegraficznym z „Italią"

Rzym. 9. 6. PAT. Agencja Stefani podaje, że statek „Citta di Milano" otrzymywał w dniu wczorajszym do godz. 19 wedle czasu w Greenwich na fali 29 radjotelegraficzną komunikację ze sterowcem „Italją". Sterowiec miał podać depeszę o położeniu, w jakiem się znajduje, a które odpowiada miejscowości oddalonej o 20 mil na północ od Cap Smith, położonej na wschodnim krańcu Spitzbergu. Cita di Milano polecił statkowi „Hobby" starać się o zbliżenie do wzmiankowanej miejscowości, skąd wysłanoby wyprawę na saniach, zaprzężoną w psy pod kierunkiem specjalnych przewodników. Sygnały słyszała nie tylko stacja Cita di Milano, lecz też stacja urządzona w specjalnej chacie.

Po burzy - spokojny przebieg obrad

sejmu pruskiego

Berlin, 9 6 PAT. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego sejmu pruskiego, które przybrało odrazu niezwykle burzliwy charakter. Przewodniczący 83-letni hr. Posadowsky nie mógł zupełnie opanować sytuacji. Po jego przemówieniu którego nikt nie słyszał z powodu hałasu, poseł komunistyczny Kasper wystąpił na trybunę, zgłaszając nagły wniosek, żądający natychmiastowe go uwolnienia z więzienia 2 nowoobranych posłów komunistycznych. Wniosek ten mógłby być tylko wówczas poddany pod dyskusję, gdyby nikt na sali nie zaprotestował przeciw niemu. Istotnie nietylko socjaliści, ale nawet niemiecko-narodowi protestu nie zgłosili. Natomiast poseł chrześcijańsko-narodowej partji chłopskiej Ponfick zaprotestował przeciwko natychmiastowemu rozważaniu wniosku komunistycznego wobec czego wniosek musiał być odroczony, Wywołało to niesłychane wzburzenie. Kilku posłów komunistycznych rzuciło się na pos. Ponficka, który został dotkliwie pobity. Posiedzenie zostało przerwane.

Po wznowieniu posiedzenia doszło do nowych burzeń. Komuniści wystąpili z wnioskiem o udzielenie amnestji dla przestępców politycznych. Niemiecko-narodowi uzupełnili ten wniosek, żądając rozciągnięcia amnestji na wszystkich, co miało na celu uzyskanie amnestji dla morderców Czarnej Reichswehry. Przy głosowaniu wniosek komunistyczny przeszedł głosami komunistów, socjalistów i części centrum.

Berlin. 9. 6. PAT. Posiedzenie sejmu pruskiego po wczorajszych awanturach miał dziś przebieg spokojny. Po otwarciu posiedzenia przewodniczący zakomunikował, że konwent seniorów uchwalił wydalić na 8 posiedzeń posła komunistycznego Gohlkego za przewodzenie wczorajszym awanturom. Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum, przyczem na przewodniczącego wybrano ponownie posła socjalistycznego **Bartelsa.**

Z kolei premjer pruski **Braun** wygłosił ekspose rządowe, w którem oświadczył, że wynik wyborów umacnia rząd pruski w przekonaniu, że dotychczasowa jego polityka była słuszna. oPnieważ zaś program prac obecnego rządu został dokładnie i obszernie scharakteryzowany w ostatniej deklaracji premjera w b. sejmie, mówca uważa za zbyteczne przedstawienie jakiegoś nowego programu rządowego. W dalszej części swego przemówienia premjer poruszył kwestję stosunku rządu z krajami związkowymi, podkreślając, że rząd pruski będzie zawsze uznawał prymat Rzeszy, że jednakże będzie w dalszym ciągu bronił z naciskiem prawa i interesów Prus, zagwarantowanych przez konstytucję.

W Wirtembergji pozostaje wszystko po dawnemu

Jeden głos zadecydował o pozostanie rządu prawicowego

Berlin. 9. 6. PAT. Sejm wirtenberski dokonał wczoraj wyboru nowego rządu krajowego, który wbrew oczekiwaniu stronnictw lewicowych powołał do rządów ponownie dotychczasowy rząd centrowo-prawicowy. Między innemi dotychczasowy prezes Bazille, znany ze swych wystąpień separatystycznych utrzymał się na stanowisku ministra bezpieczeństwa. Przy głosowaniu za votum zaufania nowy gabinet otrzymał zaledwie jeden głos ponad połowę. Przy głosowaniu nad votum zaufania dla ministra bezpieczeństwa, Bazille utrzymał się na stanowisku tylko dzięki własnemu głosowi, który oddał na siebie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 9. 6. 1928. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów nastrój chwiejny, przy zupełnym prawie braku zainteresowania. Obroty minimalne, tendencja nieco słabsza. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 189—191, Tohan 14, Przemysłowy 105, Zieleniewski 145, 148 Firley 61, 61 i pół, Siersza górnicza 105, Chybie 81, Piasecki 15.75, Lokomotywy 125, Dolarówka 90, 91.

Na rynku walutowym nastrój spokojny przy małych obrotach. W Krakowie dolar got. 8.89—8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 1/9, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dos. 8.89 i jedna czwarta do 8.89 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół, Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. 6 PAT. Akcje: Bank dyskont. 137, 138, Handlowy 127, Polski 192, 195.50, Zarobkowy 87 i trzy czwarte, Spiess 162.50, Elektrownia Dąbrowa 87, Częstocice 60, Cukier 70, 70.25, Firley 68.50, 69, Węgiel 101, 113, Nobel 33, Lilpop 38.50, 39, Modrzejów 49, Ostrowiec 124, Parowozy I. me. 51, II. em. 45, Pocisk 10.75, Rudzki 51, 50.50, Starachowice 61.75, 62, Haberbusch 242, 5 proc. dolarowa 88.50, 90, 89.75, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 62, 6 proc. dolarowa 87, 10 proc. kolejowa 104, 8 proc. iLsty zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 359.80, 360.70, 358.90, Londyn 43.52 i jedna czwarta, 43.63, 43.41 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.08 i pół, 35.17, 35, Praga 26.41 i pięć ósmych, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.80, 172.23, 171.37, Wiedeń 125.39, 125. Włochy 46.93, 47.05, 46.81, Berlin 212.95.

Giełda zurychska

Zurych, 9. 6 PAT. Paryż 20.41 i pół, Londyn 25.33 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.18.92 i pół, Belgja 72.45, Włochy 27.32, Hiszpanja 86.40, Holandja 209.42 i pół, Berlin 124, Wiedeń 73, Sztokholm 139.25, Oslo 139, Kopenhaga 139.22 i pół, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i ół, Budaeszt 90.58, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.79, Konstantynopol 2.66 i pół, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.08.

„Izwiestia" o nocie polskiej

Moskwa. 9. 6. PAT. Komentując notę rządu polskiego wręczoną p. Cziczerinowi przez ministra Patka, „Izwiestja" pochwalają oświadczenie rządu polskiego co do szczerych zamiarów uniemożliwienia czynnikom trzecim narażania na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko-sowieckich. Dziennik uważa, że oświadczenie to jest tembardziej potrzebne, że obecne wydarzenia wykazały jasno, że czynniki trzecie pracują bardzo gorliwie nad zniszczeniem stosunków sowiecko-polskich i znajdują niestety poparcie niektórych kół w Polsce. Podkreślając, że stosunki sowiecko-polskie rozwijają się w atmosferze zaufania, dziennik oświadcza, że sowiecka opinja publiczna uspokoi się, jeżeli po zapewnieniach ze strony rządu polskiego nastąpią odpowiednie czyny.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na czerwiec wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma

ZEGIESTOW
willa „Polanka“
כשר
poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem. — Maj, czerwiec 20o/o taniej. Zgł. Taubenfeld, Żegiestów.

ZAKOPANE
PENSJONAT ZDRÓJ
E. LUSTIGA
poleca komfortowe pokoje słoneczne, tarasy, łazienki, ogród z kortem tenisowym. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny na maj i czerwiec znacznie zniżone.

Reklama dźwignią handlu

Nie kupujcie nigdy na ślepo!



Oszczędne gospodarowanie wymaga starannego namysłu przed zakupem. Należy więc: — towar dokładnie obejrzyć, — a jeżeli jest opakowany otworzyć — (nie kupować kota w worku!) wagę mydła sprawdzić, cenę za kilogram obliczyć, gatunek i cenę porównać z wyrobami konkurencyjnymi. Zważajcie, że drogo przez was opłacone op akowanie na nic się nie przyda i wędruje zwykle do śmietnika.

Otwórzcie oczy —

..... gdyż mydło „Kołłontay z pralką“, nieopakowane, wytrzymuje wszelką krytykę. Główna zasadą fabryki jest: Obsłużyć rzetelnie klientelę, — dużo dać za małą zapłatę, — a miast zbytecznych opakowań, towar najlepszej jakości! Szczególne zalety mydła Kołłontay: zawartość gliceryny, subtelnie perfumowane.— Istnieją wprawdzie droższe mydła, — ale niema lepszego. Przezorne gospodynie badają objektywnie i wybierają:

tylko mydło Kołłontay!

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 30.
Zastępca na Małopolskę: A. GLEICHER, Tarnów.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKAL mniejszy w podworcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418x

WAŻNE DLA KSIĘGARŃ, bibljotek, wypożyczalni i P. T. Odbiorców Księgarnia A. Fausta, Kraków, Krakowska 13, poleca swój bogaty wybór książek polskich, beletrystycznych, wyd. Nobla, Roj. Bibl. Groszowej i wszystkich innych nakładów. Wielki wybór książek niemieckich, fachowych, wyd. Hartlebena, naukowych i beletrystycznych. Dla P. T. odsprzedawców i Bibljotek odpowiedni rabat.

WYŁĄCZNA sprzedaż na Kraków „Judisches Lexikon“, tom I. nadzwyczajny, bogato ilustrowany, w języku niemieckim, wydaniu Judischer Verlag, Berlin, po subskrypcyjnej cenie w płótnie opr. Goldmarki 35, w półskórkowej opr. Goldmarki 44 na dogodnych warunkach w Księgarni A. Fausta w Krakowie, ul. Krakowska 13.

KORESPONDENT polsko-niemiecki, który zna również księgowość, zostanie zaraz przyjęty w Fabryce Maszyn Zygmunt Rübner, Żywiec. 1529 x

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia. Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

GRAMOFONY i PATEFONY tanio na dogodnych warunkach. Kraków, Szpitalna 4 (podworzec). 940 x

POSZUKUJĘ korespondentki lub stenotypistki polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, ze znajomością buchalterji, możliwie z branży technicznej, od 1-go lipca. Zgłoszenia pod „Techniczne“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1615 er

CAPELINY i sztumpy damskie we wszystkich kolorach i w wielkim wyborze poleca firma Kalman Teitelbaum, Kraków, Miodowa L. 13. 1605 x

BERETY czeskie we wszystkich kolorach poleca firma Kalman Teitelbaum, ul. Miodowa L. 13. 1606x

KRAWCA damskiego zdolnego przy detalicznej sprzedaży, poszukuje do magazynu: Leon Braciejowski, Grodzka 5—7. 1618 er

SŁUŻĄCE I PANIENKI do dzieci poleca: Berta Eisenberg„ Pośrednictwo pracy, Katowice, ul. 3-go Maja 11. Telefon 1665. 181sse

BIURO HANDLOWE w śródmieściu, obok Rynku głównego, kompletnie urządzone, z telefonem i maszyną do pisania, dla wspólnego użytku do oddania. Zgłoszenia pod „Rzadka okazja“ do Adm. „N. Dziennika“. 1632 x

POSZUKUJĘ pomocnika z branży biżuteryjnej, specjalnie obeznanego w biżuterjach Gablonzkich. — Tylko z długoletnią praktyką w tym dziale mogą zgłosić oferty pod „Gablonz“ do Adm. „N. Dziennika“. 323 g

FIRMA EMMER, Kraków, Florjańska 43, poszukuje zaraz pomocnika handlowego z działu obuwia, z długoletnią praktyką. 1635 x

WYUCZAM plisowania i robienia kołder na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Egzystencja“. 1634 x

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego przy żyd. rodzinie. Zgłoszenia pod „Sub Małżeństwo“ do Adm. „N. Dziennika“. 348 g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej listownie i ustnie wyucza: Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 340 g

PANNA inteligentna ze znajomością buchalterji, znajdzie natychmiast dobrą posadę z całem utrzymaniem w Bystrej koło Bielska. Zgłoszenia: Selma Körbel, Kraków, Plac WW. Świętych 9. 347 g

POŃCZOCHY gumowe na żylaki i zeszczuplenie nóg, opaski menstruacyjne, poduszki elektryczne, w wielkim wyborze, poleca tanio: Lemberger, Sebastjana 18, I. piętro. 346 g

POSZUKUJE SIĘ lokalu na biuro. Oferty wraz z warunkami pod „Adwokat“ w Adm. „N. Dziennika“. 342 g

RUTYNOWANEGO buchaltera-bilansisty, obznajomionego z polską i niemiecką korespondencją, jako kierownika biura, poszukuje Powszechne Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń „KOTWICA“ (Anker) we Wiedniu, Dyrekcja na Małopolskę w Tarnowie, Chyszowska 1. 379 g

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony paszport i książkę wojskową na nazwisko Leon Hutterer, Kraków. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do powyższej firmy, Grodzka 43. 1571 x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U, Kraków, na nazwisko Berl Pflaster. 345 g

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz,
LWÓW

NASZE ZDROJOWISKA

KRYNICA. Mieszkania w pensjonatach i t. p. załatwia listownie lub po przybyciu do Krynicy Biuro informacyjne Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 1611 x

KOLONJA LETNIA (wypoczynkowa) dla młodzieży szkolnej w **Jordanowie**, pod kierownictwem **Leopolda Fiedlera**, przyjmuje młodzież szkolną za niską opłatą. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia codziennie od godz. 3—5-tej, Kraków, Wąska 1. 1636 ek

ZAKOPANE-BYSTRE
Pensjonat „GEORGE“ odnowiony
zostaje otwarty z dniem 15 czerwca br.

Krynica-Zdrój
z pełnym komfortem pensjonat „Tel-Awiw“, tuż obok zakładu zdrojowego, 40 pokoji umeblowanych, bieżąca woda zimna i ciepła, łazienki, światło elektryczne dzwonki i t. d., na bieżący sezon letni całkowicie do wydzierżawienia. — Zgłoszenia: Löwy Müller, Krynica. 343 g

KRYNICA-TRZY RÓŻE
Zawiadamiam P. T. Gości, że po rozwiązaniu spółki i odrestaurowaniu budynku prowadzę
HOTEL i PENSJONAT
TRZY RÓŻE
we własnym zarządzie. Polecam pokoje słoneczne z werandami po przystępnych cenach
LEON VOGEL, Krynica. Tel. Nr. 19.

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego rzeczoznawcy Sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ram. Rady Spółdz. Min. Skarbu
Kraków, Szujskiego 1. Tel. 47-04
Organizacja biur. Bilansowanie. Zakładanie ksiąg według wszelkich najnowszych systemów. — Regulowanie zaniedbanej księgowości. Rewizja ksiąg i bilansów. Stały lub czasowy nadzór nad księgowością. Prowadzenie ksiąg własnemi siłami lub też we własnem biurze
Założenie księgowości według najnowszego syst.
„SANRECO“
(patent)
własnego nakładu, dającego zawsze gotowy bilans i daty statystyczno-kalkulacyjne.
Prospekty na żądanie. — **Druki własne.**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feidmana